

Tygodnik

Ceny ogłoszeń:
 Ogłoszenia zwykle 16 gr. za 1 mm. | W tekście 80 gr. za 1 mm.
 Nadesłane 40 » » 1 » | Przed tekst. red. 100 » » 1 »
 Tabele lub zestawienia cyfrowe o 20% droższe.
 Kolumny ogł. zwykle składają się z 6 szpalt
 — Blura ogłoszeń otrzymują rabat wedle umowy —
 Osobom prywatn. udziela się przy wielorazowych ogł. odpowiedniego opustu

Jarosławski

poświęcony sprawom miasta i powiatu.

Prenumerata z przesyłką pocztową:

Półrocznie 6 ZŁ.
 kwartalnie 3 ZŁ.
 miesięcznie 1 ZŁ.

Lokal wydawnictwa i ul. Słowackiego 24
 Otwarty codziennie od godz. 1.—2.
 Konto czekowe P. K. O. Nr. 409.460

Głupcy z Leska.

Wielkie schorzenie organizmu społecznego, którego depresja zbliża się do punktu szczytowego, ujawniło się onegdaj szeregiem ubolewania godnych wykroczeń na terenie powiatu Lesko. Z niezbadanych narazie przyczyn wynikły tam poważne nieporozumienia między ludnością a władzami. Przyczyny ogólne tkwią oczywiście w obecnych nastrojach i leżą jak na dłoni. Jeśli zaś doszło do nieporozumień, które wyrodziły się w gwałtowniejsze starcia, przybrawszy cechy buntu chłopskiego, to każdy nieuprzedzony zapyta na samym wstępie, od czego zapalił się lont. Płonka zajęta się od „Święta pracy”, w ostatnich latach bardzo po wsiach modnego i forytowanego zwłaszcza przez niektórych właścicieli ziemskich, o ile wychodzi ono im na zdrowie i powodzenie.

„Święto pracy” zaczyna się bardzo uroczyście i kończy się podobnie przy udziale reprezentacji rozmaitych dykasteryj powiatowych, przemawia się o tem, owem i tamtem, chwalić Boga tematu nigdy nie zabraknie, a pośrodku między początkiem a zakończeniem leży szmat drogi przeważnie dworskiej, którzy wykonawcy „Święta pracy” doprowadzają do porządku. Bo nasze drogi są naprawdę panie dobdziu, fatalne, a także uważa kochany sąsiad, święto pracy to czasem jedyna sposobność, aby taką zaniedbaną drogę wykierować na ludzi. Nasz lud kochany ma głębokie zrozumienie zagadnień społeczno-gospodarczych...

W jednym powiecie takie Święto pracy [np. w lwowskim] przeszło gładziuteńko jakby po maśle frazesów, których nie oszczędzono przy inauguracji i finale tej uroczystości. Tu i ówdzie zaczęły się szemrania, pomimo, że „sam pan hrabia” odwalił dwie łopaty ziemi, aby zaświecić dobrym przykładem i zachęcić „lud” do pracy. Ale na ogół „Święto pracy” instynktownie niejako wzbudza niechęć i odrazę. Tłum odnosi się do niego z awersją. Wiś uważa tę biesiadę podawaną w sosie społeczno-patriotycznym za coś narzuconego mu wbrew jego woli i chęci. Ludność czuje się podrażniona w tej zwłaszcza i tak rozdrażniającej sytu-

acji w której wszystko prawie dzwaczeje i odnosi się wzajemnie do siebie z niewiarą i nieufnością iście patologiczną. Dlatego wymyśliwszy takie osobliwe święto pracy należało odpowiednio przyodziać jego straż przednią i właściwie dobrać te czynniki, które tak radosną nowinę miały zanieść ludności, tęskniącej za czemś zupełnie innym.

W rekryminacjach naszych pójdziemy, jeśli chodzi o Lesko, jeszcze dalej. Stwierdzamy więc, że władze państwowe nie dały i nie dają temu świętu pracy przy drogach i sadzeniu drzewek swej inicjatywy i nie uzczyły mu ani swego protektoratu ani ochrony. Jeśli zaś uczynił to starosta leski p. Wehrstein, podobno dobry znajomy tamt. hrabiego Krasickiego, uczynił to na własny swój rachunek i rachunek ten bardzo wysoki, będzie zapewne zmuszony sam zapłacić. Rzeczą i obowiązkiem starosty było znać i poznać nastroje panujące wśród ludności, powierzonej jego pieczy.

Powiat leski był z pewnością przygotowany do odparcia święta pracy, które w rozhuśtanych umysłach urosło do rozmiarów „pańszczyzny”. Chłopi dali w siebie wmówić i wzajemnie się uświadamiali w tym kierunku niepomi, że chociaż jest bardzo źle, to jednak pańszczyzny niema i nie będzie nie tylko w myśl pacyfikacyjnej odezwy p. starosty z Leska, lecz wogóle.

Suma wrażeń i refleksyj, przesuwających się między wierszami sprawozdań z placu wydarzeń w Lesku utwierdza w przekonaniu, że umysły są niezwykle rozdrażnione, wskutek najbardziej ryzykanckie i nieprawdopodobne „straszaki” mogą liczyć na niechybne powodzenie. Wydaje się, jakoby atmosfera pękająca od żaru i skwaru, była przesycona elektrycznością, która za lada impulsem zaczyna „grać”. Dlatego na przykładzie Leska widzimy, że powiatami kierować winni w obecnych czasach urzędnicy bardzo doświadczeni i roztropni, którzy potrafią poczucie obowiązków połączyć z świadomością obywatelską. — Lesko zaś jest szczególnie „niebezpieczne”, gdyż wedle rozpowszechnionej opinii, produkuje powiat leski m. i. najzawatwarszych

pastado obuwia
Erdal
 we wszystkich kolorach

i wysokoprocentowych głupców, z którymi trudno dyskutować.

Błp. Dr. Roman Ressler.

Jak grom z jasnego nieba uderzyła w nas wiadomość nadeszła z Krakowa, że zmarł tamże w sile wieku zgoła niespodziewanie błp. Dr. Roman Ressler.

Nie zdoławszy oddać ostatniej usługi Zmarłemu przez odprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku w Jego mieście rodzinnem w Tarnowie, pragnę w tem miejscu uczcić pamięć dobrego i zacnego Kolegi, szlachetnego i serdecznego Przyjaciela, uchylić czoła i złożyć hołd Jego błogostawionej pamięci.

Błp. Dra Romana Resslera poznałem przed około 30-tu laty w Przemyślu i od pierwszej chwili poznania łączyły nas węzły szczerzej i nieklamanej przyjaźni, węzły nieraz silniejsze i trwalsze, jak węzły krwi.

Bez przesady też twierdzę, że ta przyjaźń szczerza i serdeczna łączyła nas aż do ostatniej chwili życia Zmarłego a pozorny chłód i obojętność w ostatnich latach Jego życia wywołane obłudną i dwulicową grą wojujących polityków tutejszych, nie zdołały zachwiać naszej przyjaźni i intuicyjnie wyczuwaliśmy nawzajem, że całym sercem jesteśmy sobie oddani i że serca nasze wzajemną tchną ku sobie życzliwością.

Złotemi głoskami zapisane też będzie na zawsze w mem sercu imię błp. Dra Resslera.

Był bowiem Zmarły jednostką niepospolitą i niecodzienną, jednostką, jak ich niewiele współczesna nasza generacja posiada.

W krótkim bowiem stosunkowo żywocie Swoim skupił tyle dobrych wysiłków, tyle szlachetnych czynów, przyjaźni, koleżeństwa i miłości bliźniego, tyle objawiał dobrego ze Swej niezwyklej, ujmującej duszy, że nie tylko koledzy i przyjaciele polubili Go do głębi serca, ale cześć powszechna towarzyszyła Mu zawsze przez wszelkie znoje pracy zawodowej i obywatelskiej.

Serce Jego było rzadką perłą dobroci, cnót i zalet. Niestety serce to przed czasem bić przestało.

KAWIARNIA LETNIA
PRZY
KASYNIE GARNIZONOWEM
UL. GRUNWALDZKA.

LETNIA LETNIA

WERANDA

daje możliwość P. T. Publiczności skorzystania z pierwszorzędných chłodników w dnie upalne.

Codziennie wieczorem koncert
znakomitej orkiestry Jazz-bandowej.
PARKIET TANECZNY.

O liczne odwiedziny uprasza
ZARZĄD.

Dobrym i serdeczym był zawsze i wszędzie. Uczestnicząc w wojnie światowej jako kapitan b. armji austr. — który to stopień i godność piastował także później jako oficer rezerwy Wojsk Polskich — okazywał tyle współczucia, wyrozumienia i tkliwego serca dla swych podwładnych, że był przez nich wprost ubóstwiany, a przez swych przełożonych niezmiernie ceniony i szanowany.

Wróciwszy po wojnie do swego warsztatu pracy w Jarosławiu, urosł odrazu w postać wybitną i markantną. Sumiennie i umiejętnie spełniał swe czynności zawodowe na arenie życia publicznego, stawał zawsze w obronie uciskanych, żądając sprawiedliwości dla pokrzywdzonych.

Także Jego ofiarna dobroczynność daleko ponad Jego siły idąca, nie była objawem chwilowych wzruszeń, jakie wywołuje u nas widok nędzy i niedoli ludzkiej, nie była jałmużną, udzielaną żebrakom, lecz aktem trwałej pomocy dla bliźnich.

W życiu rodzinnem był wzorem dla innych, dzieciom swoim nader staranne dał wychowanie i danem mu było ujrzenie piękne wyniki wychowania dzieci.

Prawy i uczciwy par excellence, o kryształowym charakterze i czystych w najwznioślejszym tego słowa znaczeniu rękach, pracował zawsze dla idei i nigdy

Apolinary Despinoix.

Kapitan Grembosz.

Dla dobroci serca, chyżego statku i urodziwej żony szczęśliwym zwano kapitana Macieja Grembosza. Gdańskie swatki chwaliąc jakowegoś z konkurentów do małżeńskiego stadła, mawiały: tak ci jest dobrym, jak kapitan Grembosz. Majtkowie zaś, chcący zachwalić jakowyś statek, powiadali: pędzi tak chyżo, jak statek Gremboszowy. A młodzi, gdy o swoich mówili kochankach, to je tak zachwalał: urodziwa, jak Gremboszowa żona. A więc znano go i Jego statek i Jego żonę na całutkim Pomorzu i aż hen dalej.

Kiedy już kopę lat dźwignął Grembosz na swych barach, postanowił się ożenić. Nie postanowił, nieprawda! Przypadek postanowił. Gdy na statku swym pod cypel Helu dopłynął, ujrzał Hankę w kąpielu i clarki przeszły mu po ciele i duszy. Odkryła się wielka zasłona, co mu pokrywała oczy i inne obaczył życie.

Widok dziewczki podziwiał nań, jak cudowna mojąszowa laska i otwarł kamienne żeglarsza serce, że buchnęło z niego mówienie, jak woda ze skały, gdy uderzył w nią laską ów wielki sługa Boży. Jej wysmukłe ciało, co niby węgorz ślizgało się po falach, wzbudziło ciągoty w starych Gremboszowych nerwach, a jej śmiech, niby rusałki — wodnicy,

nawet nie myślał o tem, iż można ze swego publicznego stanowiska wyciągnąć choćby najmniejszą korzyść osobistą.

Nie pozostawił po Sobie błąp. Dr. Roman Ressler żadnych dóbr doczesnych, złota ani majątku, lecz zostaje po Nim nieśmiertelne wspomnienie zacnego i szlachetnego żywota.

Wszyscy, którzy znali Zmarłego, złączeni są głębokim smutkiem i niezmiernym bolem.

Pograżonej w bezdennej rozpacz Rodzinie Zmarłego niech będzie pociechą, iż szlachetny i prawy żywot błąp Dra. Romana Resslera pozostanie na zawsze świetlanym pomnikiem na którym jaśnieć będą słowa: "Pamięć Sprawiedliwego trwa na wieki". —
Dr. Samuel Schorr.

KRONIKA

Osobista. Sędzia grodzki p. Stanisław Karpiak rozpoczął w dniu 5 lipca br. urlop wypoczynkowy do dnia 15 sierpnia br. Sędzia grodzki p. Emil Gottas z dniem 7 b. m. wyjechał na ćwiczenia wojskowe, poczem rozpocznie urlop wypoczynkowy do dnia 30. VIII. br.

Pan Otmar Schorr, wychowanek tułejszego Państwowego Gimnazjum I-go, syn adwokata p. Dra Schorra w Jarosławiu, po ukończeniu wydziału medycznego na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie, uzyskał tamże stopień doktora wszech nauk lekarskich.

Z kroniki żałobnej. Dnia 4. lipca 1932. zmarł w Krakowie po ciężkiej operacji w 56 roku życia Dr. Roman Ressler, adwokat w Jarosławiu i dnia 6. lipca 1932. pochowany został w Tarnowie, skąd pochodził.

Zmarły po ukończonej praktyce adwokackiej w kancelarii posła adw. Dra Hermana Liebermana w Przemyślu, osiedlił się przed 25 laty w Jarosławiu, gdzie wkrótce dał się poznać jako zdolny, wytrawny i sumienny adwokat, dbający zawsze o dobro swoich klientów.

Zmarły brał wybitny udział w życiu politycznym i zasiadał w Radzie miejskiej, ja-

co niósł się w powietrzu, owinął go marzeniem i pożądaniem.

Tedy krzepotę w sobie poczuwszy, nie stracił ni chwili. Obmył się po podróży, ochłodził przykładnie, ubrał w odświętne szaty i w te pędy poszedł do domu nadobnej Hanki, sam sobie swatem będąc.

Hanka sterotą była, rodzica już nie miała, jeno matkę.

»Witajcie, otom jeste«, rzekł Grembosz do starej. »Jestem kapitanem statku, co dzisiaj o świtaniu do was przypłynął«. Maciej Grembosz się zowie. Piękny mam statek, więc słusznie należy się mu piękna żona kapitana. Zaczem przyszedłem, aby was o córkę prosić i jeżeli to jest z wolą Boską, a wy pobłogosławicie, jutro choiałbym wziąć ślub«.

»Witajcie i podziękowanie przyjmie, żeście zaszli w moje skromne progie, odparła stara z grzecznym dygnięciem. »Słowo z waszych ust do Boskiego idzie ucha«.

Hanczyna matka mądra była i od mała przez życie zahartowana. Mąż jej, rybak, umarł, gdy Hanka lat zaledwie dwa liczyła. Borykała się więc z życiem i wychowała dziecko na śliczną dziewczkę. Nie myślała nigdy o tem, aby oddać swą jedynaczkę staremu w zamążcie, nigdy, nigdy nie nawiedziło jej takie nieszczęsne pomyślenie,

koteż w Zarządzie Gminy żydowskiej wyznawczej w Jarosławiu, piastował też różne inne zaszczytne stanowiska we wszystkich prawie tułejstych towarzystwach kulturalnych i filantropijnych.

Żywo interesował się i pracował usilnie w akcji odbudowy Palestyny, był zastępcą prezesa jarosławskiego Komitetu Lokalnego Organizacji Sjońskiej i brał też żywy udział w każdej pracy społecznej dla dobra publicznego zaistocowanej.

Błąp. Zmarły cieszył się wielkim szacunkiem i poważaniem wśród wszystkich warstw tułejstego społeczeństwa.

Pamięć Zmarłego poświęca osobne wspomnienie na Innym miejscu dzisiejszego numeru p. mecenas Dr. Samuel Schorr.

Cześć pamięć zacnego i prawego, tak przedwoześnie zgasłego Obywatela!

Zaszczytne wyróżnienie. Syn powszednie cenionego i szanowanego w naszym mieście, lekarza powiatowego p. Dra Olgierda Grzegorzewskiego, p. Dr. Edward Grzegorzewski po złożeniu odpowiedniego egzaminu konkursowego przed specjalną komisją amerykańską w Warszawie, otrzymał stypendjum z funduszu Rockefellera na dalsze studia w Ameryce. P. Dr. Edward Grzegorzewski mimo młodego wieku włada doskonale kilku językami, a ostatnio pracował w Państwowym Instytucie Hygieny w Warszawie, gdzie specjalizował się w dziale higieny socjalnej i dał się poznać jako doskonały lekarz i młody uczonec.

Wyróżnienie to spotkało go zupełnie zasłużenie i jest zaszczytnym wyróżnieniem Polaka przez Instytucję o międzynarodowym znaczeniu.

Do Pana Naczelnika Urzędu ruchu kolej. w Jarosławiu. Jeden z czytelników donosi nam: Zupełnie odmiennie od innych miast, barjera żelazna odgradzająca peron kolejowy od toru kolejowego jest u nas stale zamknięta, a otwierana bywa bezpośrednio przed nadejściem pociągu.

Zdarza się jednak nieraz, że pełniący służbę portjer kolejowy otwiera tę barjerę, gdy

Jeżeli myślała o złączeniu, zawsze wyobrażała go sobie jako teglego co najwyżej 25-latka, z kędziorami na głowie i wąsikiem pod nosem, z ognistym okiem, silnymi barami i szeroką piersią, któryby umiał tego polgrać z morzem i oprzeć się choćby najtwardszej doli. Ałiścił teraz ujrzawszy Grembosza, który dosyć jeszcze jurno wyglądał, chociaż miał włos już dobrze szpakiem pokryty, jednym słowem, stary był, nie ocłagała się, aby dać zaraz swe pozwolenie. — Niechta będzie stary, ale kapitan. A kapitan nie codziennie pod Hel przypływają!

A więc Hanka została Gremboszową żoną. Zaledwie przypłynął do Gdańska, wydał Imol pan Maciej sporo grosza, aby jeszcze bardziej upięknąć swoją połowicę.

»Żono najmilszą, pani a królowo moja, noś na zdrowie!« powiedział do niej ze słozami szczęścia i wielką dumą, gdy ją widział ustrojona pięknie, jak Boże słońeczko. »Jeżeli ci tego mało, to ci jeszcze kupię. A jeśli ci i tego mało, sprzedam mój statek i ustroję cię w złoto, niby obras w ołtarzu«.

Hanka nio nie odparła, jeno stała i karmiła swe oczęta cudnością stroju, a uśmiech jej nie zdradzał żalu za matczynym domem, ani smutku, że wyszła za starucha.

C. d. n.

pociąg już ma opuścić stację, wskutek czego wśród podróżnych powstaje wielkie zaniepokojenie.

Tak np. w niedzielę 3. lipca br. pociąg pospieszny, odchodzący z Jarosławia o godz. 22:17 w kierunku Lwowa, a zatrzymujący się w Jarosławiu tylko 1 minutę, był już na stacji, a portjera kolejowego nie było widać, wskutek czego podróżni zmuszeni byli przeskakiwać przez barjerę i przerzucać tamtędy swoje bagaże.

Barjera powinna być otwarta przynajmniej 2 minuty przed przyjazdem pociągu, o ile podróżni nie mają być narażeni na bardzo przykre następstwa, a także Skarb Państwa mógłby być narażony na wynagrodzenie szkody z powodu niemożności użycia pociągu, do którego podróżni zakupili na czas ważne bilety kolejowe.

Podając to do wiadomości p. Naczelnika Urzędu ruchu, upraszamy o wydanie potrzebnych zarządzeń.

Upały. Miesiąc lipiec rozpoczął się nagle pod znakiem bardzo silnych upałów, które dochodzą do 32° C w cieniu.

Toteż tłumy mieszkańców miasta spieszą do Sanu, który roi się od kąpielących się.

Szczególne powodzenie cieszy się plaża wojskowa.

Niestety komunikacja do Sanu jest wprost fatalna i za kosztowna. Właściciele autodorożek zamiast zniżyć ceny do minimum i iść na obrót (frekwencję), korzystają ze sposobności i śrubują ceny.

Zdaniem poważnych osób, gdyby znalazł się właściciel autobusu, któryby utworzył specjalną linię, regularnie odbywającą tury Jarosław—San (plaża), niewątpliwie znalazłby dobry zarobek, zaś publiczność korzystałaby z nowoczesnego środka lokomocji. Czekamy! Może, ktoś się znajdzie i wkrótce będziemy jeździć autobusem nad San.

F. A. T. się... szarzy. Z prawdziwym zdumieniem dowiedzieliśmy się, że P.A.T. ustanowiła w naszym mieście podobno swego korespondenta, narazie nieznanego. Desygnatorem miał być znany z bruku przemysłowego skompromitowany w prasie niejaki T., który tu bawił w tej specjalnej misji. Nie jest zaszczytem przyjęcie z ręki tego zupełnie zdyskwalifikowanego osobnika godności choćby korespondenta tylko od gradobicia, powodzi itp.

Dziwnym też musi się wydać, że w okresie redukcji i oszczędności rozszerza się „Pata“, której poziom w kraju zeszedł do roli subreportażu policyjnego. Jakież bzdurki, przejechanie krowy, zduszenie koguta, naprawa dziury w moście itp. stanowi treść „telegramów“ Polskiej Agencji Telegraficznej, zatem placówki zapłaconej przez rząd.

Wiadomości takie kosztują dużo pieniędzy z funduszy podatkowych, ale publiczność z tego nic niema, a sama zasada informacji jest niefortunny wypaczona. Niedługo powstanie „placówka“ PATA zapewne w Przeworsku, Łańcucie, Sieniawie, Pruchniku, bo i tam dzieją się bzdurki, godne wicereportażu policyjnego.

Niezwykłe samobójstwo żołnierza. Dnia 28 czerwca br. odebrał sobie życie wystrzałem z karabinu Jan Kisiel, kanonier 10 p. a. o. w Pikulicach koło Przemyśla.

Ś. p. Jan Kisiel liczył lat 21 i podchodził z Munitny, gdzie przed powołaniem go do czynnej służby wojskowej trudnił się szewstwem, a z zarobków swych utrzymy-

wał swoich ubogich rodziców Teodora (lat 62) i matkę Anastazję (lat 64) Kisielów. W marcu br. powołany został do szeregów, gdzie niestety był szykanowany przez niektórych swoich przełożonych, o czym żalił się w listach do rodziców którzy obecnie po stracie syna są bez żadnego zaopatrzenia. W dniu 28 czerwca br. widocznie przebrała się miara i młode nerwy nie wytrzymały bólu, kiedy ś. p. Jan Kisiel postanowił kulą karabinu przebić pasmo swego młodego żywota.

Jak nas informują, władze sądowe wojskowe i żandarmerja wojskowa wkroczyły natychmiast w tę sprawę i zaarrestowały jednego oficera i podoficera z baterji ś. p. Jana Kisiele. Szczegółów ze względów na toczące się śledztwo narazie podać nie możemy. Notujemy ten fakt z obowiązku dziennikarskiego i obywatelskiego i tuszymy, że winni otrzymają zasłużoną karę.

U ojca ś. p. Kisiele w Munitnie żandarmerja wojskowa zakwestjonowała listy denata, które odstąpione zostały sądowym władzom wojskowym.

Niedawno ozytaliśmy w piśmie codziennym, iż kilku oficerów i podoficerów z 6 p. ułanów w Dębicy za maltretowanie żołnierzy zostało ukaranych na twierdzą i więzienie od 6 miesięcy do 2 lat.

Samobójstwo z powodu śmierci żony. Dnia 4 lipca br. o godz. 7 rano wystrzałem z rewolweru w serce pozbawił się życia ś. p. Mieczysław Tarnawski, lat 30, absolwent szkoły majstrów budowlanych.

Ś. p. Mieczysław Tarnawski przed niedawnym czasie postradał żonę, która przy porodzie zmarła. Od tej chwili opanowała go jakaś dziwna depresja tak, że z tęsknoty za żoną usiłował już 3 razy pozbawić się życia, lecz zawsze zamiar ten na czas unieściewiono. W poniedziałek w mieszkaniu swego szwagra w Surochowie, gdzie oształtował się z synkiem mieszkał, z rewolweru, który prawdopodobnie nabył w Jarosławiu i miał tylko jedną kulę, celnym strzałem w serce położył kres swemu życiu. Tragicznie zmarły był bardzo uczciwym i powszechnie szanowanym pracownikiem, toteż śmierć jego w sile wieku wywołała powszechny żal i współczucie dla pozostałej rodziny.

Burmistrz miasta p. inż. St. Sierankiewicz zanemógł poważnie, tak, że zaistniała potrzeba przewiezienia pacjenta na klinikę do Krakowa.

Wiadomość o chorobie głowy miasta wywołała tu żywe zaniepokojenie.

Zgromadzenie publiczne pod gołem niebem w Jarosławiu zostało zgłoszone w tut. Starostwie na niedzielę dnia 17 lipca br. godz. 12-ta w południe przez pełnomocników Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Referat o sytuacji politycznej i gospodarczej w Polsce wygłosi poseł Wincenty Witos. Nadto przybędą posłowie inż. Pawłowski i Stachnik. Bliższe szczegóły zapodadzą afisze.

Dlaczego taka tajemnica dokoła śmierci biedaka? Na budowie domu parterowego p. Wilhelma Striglera (dyrektora zakładów ceramicznych ks. W. Czartoryskiego w Szówsku), w Jarosławiu przy ul. Krakowskiej za nowym cmentarzem, spadł cieśla Józef Kohyt z Szówska, żonaty, ojciec kilkorga dzieci, Kohyt stojąc na belkach niezabezpieczonego i otwartego jesz-

SKÓRZANĄ PAPIEROŚNICĘ

wydają darmo
sklepy tytoniowe

za 50 pieczęci z pudełek
wszystkich gatunków tutek (gilz,

ALTESSE

MOKKA - PEŁNOWATKI

a za 10 pieczęci
1 pudełko tutek.

PODZIĘKOWANIE.

W Panu Dr. Edmundowi Mayerowi oraz W Panu Dr. Dawidowi Turnheimowi, za wyleczenie syna naszego z ciężkiej choroby, na tej drodze serdecznie dziękują Finkenthalowie.

czę sufitu, stracił nagle równowagę i runął z góry tak nieszczęśliwie, że doznał złamania żeber, poczem odwieziony do szpitala w stanie beznadziejnym, po kilkunastu godzinach wyzionął ducha.

Wiadomość powyższą otrzymaliśmy przypadkowo. Wypadek ten bowiem, który wydarzył się jeszcze dnia 13 czerwca br., był trzymany w wielkiej tajemnicy, widocznie więc zamierzano go zatuszować niezależnie od skutków takiego nieszczęścia dla rodziny pozostałej po nieszczęśliwym śp. Kohycie. Mimo to jednak spodziewać się należy, że władze nasze wdrożyły już energiczne dochodzenia celem stwierdzenia, kto ponosi winę śmierci żywiciela rodziny. Odpowiedzialnych za ten wypadek należy pociągnąć do jak najsurowszej odpowiedzialności.

Byłoby bowiem dowodem demoralizującej bezkarności, jeśliby zaniechano zupełnego wyświetlenia tej sprawy, która pochłonęła życie biednego człowieka.

Zawody o mistrzostwo 10 Brygady Kawalerji. Corocznie odbywają się zawody o mistrzostwo armji t. zw. „Military“. Military składa się z 5 prób:

1) Z jazdy wzorowej, 2) władania białą bronią, 3) strzelaniu z pistoletu, 4) przebiegu w terenie, 5) konkursu hippicznego.

W roku bieżącym w dniach 1, 2 i 3 lipca br. odbyły się zawody eliminacyjne w 10 Brygadzie Kawal. w Łańcucie, gdzie 10 Dyw. Art. konnej w składzie: por. Rutkowski Wincenty, por. Wilczkiewicz Antoni, por. Sierakowski Stanisław i por. Muszyński Janusz zdobył I. miejsce.

Czy jest to naprawdę możliwe? Strażak miejski Iwanowicz, który w hali targowej pełni służbę stróża, miał, wedle doniesienia Estery Kathagauer z Jarosławia skraść na jej szkodę materję watości 25 zł.

Ze sportu.

W. K. S. Ogniska II. — 2. T. S. Hapoel 7:1 (4:1)

Zawody te o mistrzostwo klasy »C« rozegrane w dniu 3 bm. przyniosły wojskowym wysokocyfrowe zwycięstwo. Bramki strzelili dla Ogniska Lasek 3, Grabarek 2, Kociuba 1 i Bartoszek 1, dla Hapoelu zaś Licht. Sądziła p. Dr. Ringel.

S. K. S. Jarosławia — S. M. P. (Rzeszów) 6:0 (0:0)

Również i te zawody o mistrzostwo klasy »C« odbyły się w dniu 3 bm. przyczem zauważyć należy, że pierwsza połowa gry nie zapowiadała tak wysokiej klęski gościom. Rzeszowiancy w tej bowiem połowie

grali bardzo ładnie i niejednokrotnie zagrażali bramce miejscowych.

W drugiej połowie Jaroslavia się rozegrała i strzela kolejno 6 bramek a to przez Lewandowskiego 1, Bientarza 2, Birkowskiego 1, Dąbrowskiego 1 i Fludzińskiego 1. Zawody te prowadził znakomite bawłacy w Jarosławiu chwilowo sędzia czesko-słowacki p. Władysław Seidl z Pilzna, który okazał się arbitrem tak wytrawnym i tak uważnym, że nie przeoczył on żadnego przekroczenia przepisów gry, uważając w szczególności na grę faul.

Unieważnia się zgubioną książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Jarosław na nazwisko Naftali Hersch Eichenstein, ur. w roku 1904 w Pruchniku, a zamieszkały w Drohobyczu ul. Borysławska Nr. 7.

ZNAKOMITE KONSERWY MIĘSNE

— poleca —
**Fabryka bekonów i konserw
mięsnych**

Bakalarz i Ska

W JAROSŁAWIU.

Sklepy: Rynek, Plac Mickiewicza 1
oraz sklep fabryczny
przy ul. Pruchnickiej.
**Codziennie świeże mięso
i wędliny.**
Ceny najniższe.

Na sezon jesienny 1932 r.

poleca nawozy sztuczne a to:

**tomasynę zagraniczną,
sól potasową i kainit,
superfosfat mineralny,
wapno nawozowe,**

tudzież wszystkie nawozy azotowe, produkowane przez Państwowe Fabryki Związków Azotowych w Mościcach i w Chorzowie, w całowagonowych ładunkach wprost z fabryk i kopalń oraz w detalicznych ilościach ze swych magazynów w Jarosławiu.

Spółdzielczy

Bank Rolniczy

z ograniczoną odpowiedzialnością
w JAROSŁAWIU.

Główny skład farb

J. METZGER

Jarosław, ul. Grodzka 111.

Rok założ. 1888. — Telef. Nr. 145.

poleca po cenach najniższych, farby, pokosty, lakiery, masy do zapuszczania podłóg, terpentynę, amoniak, benzynę, Flit, wosk ziemny i pszczelny, pendzle, szczotki, oraz artykuły techniczne jak: klingeryt, asbest, sznury grafitowe i manlochowe, gumy do uszczelniania, węże gumowe, lój, przedziwa i t. p.

Skład cementu, gipsu, teru.

Fabryczny skład papy dachowej i izolacyjnej Ski akc. Kuźnicki Oświęcim, oraz karbolinum, mat trzcinowych, cegiel i płyty szamotowych (Radeburckich), gliny szamotowej i wszelkich materiałów w zakres budownictwa wchodzących.

Sprzedaję spirytusu skażonego mocy 92%

Działalność Kasy Chorych w Przemysłu

obejmująca okręgi

**Przemysłu, Jarosław, Mościska i Dobromil
za miesiąc maj 1932.**

Z dniem 31 maja 1932 liczba ubezpieczonych wynosiła: mężczyzn 14.775.
kobiet 7.612 — członków rodzin 19.875.

Na podstawie zamknięcia rachunkowego obrotu pieniężne za miesiąc maj 1932 w związku ze świadczeniami Kasy scalonej przedstawiają się następująco:

Przychody:

Składki członkowskie w przypisie Zł. 118.015-17
" " wpłacone " 107.507 52

Rozchody:

Zasiłki " 14 869-84
Koszty utrzymania lekarzy, personelu pomocniczego i zwroty
za leczenie pozakasowe " 27.233-50
" utrzymania apteki i wartość wydanych leków " 13 257 78
" leczenia we własnych ambulatoriach " 3.019-06
" leczenia w obcych zakładach i szpitalach " 14.295-91
" przewozu chorych " 1.715-10

Wydatki na świadczenia wynosiły w stosunku do wpływu składek 69,2%.

DYREKTOR KASY CHORYCH
(—) HENRYK ZINS

PRACOWNIA MECHANICZNO-ŚLUSARSKA

Władysław Wysocki

Jarosław, ul. Lubelska 1. 13

Telefon Nr. 224.

Wykonuje wszelkie roboty ślusarskie jakoto: BUDOWLANE, ŻELAZNO-KONSTRUKCYJNE, MASZYNOWE, NARZĘDZIA ROLNICZE, POMPY STUDZIENNE, GROMOCHRONY itp. Spawalnia acetylenem wszelkich części samochodowych i maszynowych. Roboty tokarskie i odlewnia metali.

Nowości na sezon wiosenny

oglądać można bez
obowiązku kupna.

DOM TOWAROWY IMPERIAL

W JAROSŁAWIU.

Ważne dla budujących!

ADOLF BLÜCHER

GŁÓWNY SKŁAD WSZELKICH MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
W JAROSŁAWIU, ul. 3. Maja 1.

(dawniej gmach straży pożarnej) — Telefon № 165
dostarcza cement wagonowo ze wszystkich
fabryk oraz poleca detalicznie ze składu: Cement portlandzki, wapno, gips sztukatorski i alabastrowy, wapno hydrauliczne, cegły i glinki szamotowe, płyty piekarskie, piece kaflowe; dachówki szklane, trzcinę, asfalt, karbolinum, ter, smoły, papę dachową i izolacyjną (Kuźnickiego) oraz farby, pokosty, lakiery, terpentyny, kredy, pendzle, pasty do podłóg, klingeryt, asbest, sznury asbestowe i wszelkie inne materiały w zakres budownictwa wchodzące.

Towary pierwszorzędne! Ceny konkurencyjne
Warunki zapłaty według umowy.

PROSZEK OD BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH

"KOWALSKINA"

USUWA NAJSILNIEJSZE
BÓLE GŁOWY

FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA
"AP. KOWALSKI" WARSZAWA.

Restauracja kolejowa w Jarosławiu

polecając się P. T. Publiczności
zawiadamia,
że z dniem 1 stycznia 1932 r.
rozpoczęła

**koncesjonowaną sprzedaż wszelkich
napojów alkoholowych.**

Drugie śniadanie
wódka, ciepła przekąska, chleb i małe piwo
lub herbata 1 Zł.

Smaczne objady
także w abonamencie.

Lokal otwarty całą noc.

Ważne dla budujących!

**WAPNO WAGONAMI
WAPNO GASZONE
CEMENT**

**PAPĘ, DACHÓWKĘ
i wyroby betonowe**

towar solidny, najtaniej sprzedaje

M. OKOŃ

JAROSŁAW
TELEFON Nr. 6.